



Elżbieta Kundera

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Instytut Nauk Ekonomicznych
kunde@prawo.uni.wroc.pl

KONCEPCJA GOSPODARKI NADSYMBOLICZNEJ ALVINA TOFFLERA

Streszczenie: Alvin Toffler (ur. 1928 r.) badał ewolucję gospodarki kapitalistycznej, stwierdzając występowanie w niej etapów, które nazwał falami. Twierdził, że po fali rolniczej i przemysłowej, w końcu XX w. gospodarka przeszła do trzeciej fali. W tej fali gospodarka jest nadsymboliczna, gdyż korzysta z nowych zasobów – wiedzy i informacji. Są one zdematerializowane, przez co i inne elementy gospodarki przyjmują ich cechy. Nowe zasoby zreorganizowały gospodarkę. Przeważają w niej praca umysłowa i usługi oraz obrót bezgotówkowy. Wartość towaru tworzą wiedza dawna i nowa. Dostępność wiedzy sprawiła, że konsumenci zostali włączeni do procesu produkcji. Źródłem własności są praca umysłowa, wiedza i kreatywność przedsiębiorców. W gospodarce nadsymbolicznej ze względu na dużą elastyczność zyskują na znaczeniu małe przedsiębiorstwa.

Słowa kluczowe: Alvin Toffler, trzecia fala, gospodarka nadsymboliczna, własność, wartość.

Wprowadzenie

Alvin Toffler¹, amerykański futurolog, zwolennik koncepcji rozwoju społeczno-gospodarczego falami (stadiami), twierdził, że od końca XX w. gospodarka wkroczyła w trzeci etap rozwoju i wykorzystuje nowe zasoby – wiedzę i informację. Odmiennie niż zasoby tradycyjne są one zdematerializowane, przez co gospodarka przypomina teatr, posługujący się symbolami. Toffler nazywa ją nadsymboliczną. Przeważają w niej praca umysłowa i usługi oraz obrót bezgotówkowy. Przeobrażeniu uległy własność i proces produkcji.

¹ Alvin Toffler, socjolog i publicysta amerykański, autor poczytnych książek na temat przyszłości świata, doktor honoris causa wielu uniwersytetów, laureat znaczących nagród i wyróżnień.

Celem artykułu jest przedstawienie koncepcji gospodarki nadsymbolicznej A. Tofflera oraz wynikających z niej konsekwencji dla teorii ekonomii i zarządzania, głównie w zakresie kategorii wartości i własności.

1. Mechanizm rozwoju społeczno-gospodarczego

Toffler, jako zwolennik idei rozwoju społeczeństwa etapami², twierdził, że ma ono za sobą już dwa etapy i obecnie weszło w trzeci. Każdy etap tworzą współistniejące cztery systemy: społeczny, polityczny, gospodarczy i komunikowania się ludzi. „Motorem przyspieszenia” były wynalazki techniki i nowe umiejętności ludzi oraz nowa organizacja i instytucje w gospodarce [Toffler, 1974, s. 39]. Charakterystyczne było skracanie się etapów. Toffler stadia rozwoju określił terminem „fale”, zainspirowany ruchem fal oceanu, które wlewając się na plażę, przynosiły nowy materiał, a cofając, zabierały stary. Przekonywał, że ten mechanizm można odnieść również do społeczeństwa. Zalewane przez nowe wynalazki, instytucje i organizację gospodarki pozbywało się ono starych zasad i zaczynało żyć wedle nowych reguł, aż do momentu pojawienia się kolejnej fali. W gospodarce stanowiącej element fali zmiany te były najbardziej widoczne. Na gospodarkę (technostruktura) składają się system energetyczny, produkcja dóbr i ich dystrybucja.

Pierwszą rewolucyjną zmianą w dziejach ludzkości, zdaniem Tofflera, było pojawienie się pisma, gdyż powszechna umiejętność czytania i pisanie, ułatwiając komunikowanie się ludzi, zdynamizowała dalszy rozwój świata. Pierwsza fala, nazwana rolniczą, trwała od starożytności, kiedy ludzie osiedlili się na stałe, do 1650 r. W tym stadium dominowała gospodarka naturalna, związana z rolnictwem, a wolne tempo postępu techniki wyznaczało powolność zmian społecznych i politycznych. W drugiej fali, przemysłowej (fabrycznej), rozwój przyspieszyła rewolucja przemysłowa, osiągając pod jej koniec w II poł. XX w. zawrotne tempo. W przeciwieństwie do gospodarki poprzedniej fali, nastąpił w niej rozdział funkcji produkcji i konsumpcji między różne osoby, prowadząc do: standaryzacji produktów, wysokiej specjalizacji produkcji, dużej koncentracji ludzi, kapitału i źródeł energii w wielkich przedsiębiorstwach oraz scentralizowanego zarządzania firmami. Z rynku zniknęła różnorodność towarów [Toffler, 1986, s. 87]. Ujawniły się też inne negatywne zjawiska: kryzysy, bezrobocie, inflacja, degradacja środowiska naturalnego, nie wspominając o wyobcowaniu jednostki w społeczeństwie i utracie poczucia bezpieczeństwa, które miała ona w poprzedniej fali [Toffler, 1977, s. 23].

² Teorie były formułowane przez ekonomistów różnych nurtów, stąd ich duża różnorodność.

Toffler traktował na równi geniusz przedsiębiorców z geniuszem wynalazców i dowodził, że społeczeństwo zawdzięcza swój rozwój przedsiębiorcom-wizjonerom, którzy przekształcali gospodarkę, przez co można ich określać jako schumpeterowskich innowatorów. W fali przemysłowej wskazał na dwóch wizjonerów, Johna Pierponta Morgana (1837-1913) oraz Michaela Milkena (ur. w 1946 r.), którzy zreorganizowali system finansowy gospodarki amerykańskiej w XX w. Morgan, multimilioner, pochodzący z bogatej rodziny³, wyszedł z założenia, że jedynie wielkie przedsiębiorstwa monopolistyczne są zdolne zapewnić Stanom Zjednoczonym bogactwo oraz dominację w świecie. Przyjął strategię koncentracji kapitału i dokonując fuzji i przejęć, tworzył monopole w różnych branżach, bez pardonowo obchodząc się z konkurencją. Opanował banki, kolej, żeglugę, huty, produkcję samochodów i przemysł elektryczny. Jako właściciel banków i funduszy powierniczych, wspierał finansowo wybrane przedsiębiorstwa i wprowadzał je na Wall Street. Notowane na giełdzie, szybko się bogaciły, a ich akcje były powszechnie poszukiwane (*blue chips*). Zabezpieczeniem dla inwestycji Morgana były budynki i urządzenia produkcyjne, wyposażenie biurowe oraz surowce. Założony w 1871 r. Bank Drexler, przemianowany następnie na Bank J.P. Morgan&Co, jako bank inwestycyjny wykorzystał do kontrolowania „głównych strumieni przepływu kapitału w USA” [Toffler, 2003, s. 76]. W ocenie Tofflera, wielkość Morgana polegała na tym, że świadomy zbliżającej się epoki produkcji masowej, na przełomie wieków stworzył wielkie przedsiębiorstwa, które wyeliminowały z gospodarki manufaktury. Zaopatrzył wiele branż w kapitał, umożliwiając im dynamiczny rozwój. Kontrolując jednak przepływy finansowe w gospodarce amerykańskiej, Morgan ograniczył dostęp do źródeł finansowania drobnym przedsiębiorcom, co w konsekwencji w długim okresie okazało się niekorzystne dla gospodarki amerykańskiej. Z przestarzałą strukturą produkcji, zdominowaną przez tradycyjne branże i brakiem nowoczesnych, w latach 70. XX w. zaczęła przegrywać konkurencję z gospodarkami Japonii i krajów Dalekiego Wschodu. Reakcją na tę sytuację była następna restrukturyzacja finansowa gospodarki amerykańskiej, przeprowadzona przez finansistę młodego pokolenia, Michaela Milkena. Odrzucił on ideę Morgana wspierania wielkich koncernów na rzecz finansowania małych przedsiębiorstw, korzystających dotąd z drogich kredytów bankowych, co hamowało ich rozwój. Milken, z wykształcenia księgowy, jak i jego ojciec, badając bilanse małych firm, stwierdził, że ich sytuacja finansowa pozwala na spłatę zobowiązań, wynikających z emisji długoterminowych obligacji. Jako wiceprezes firmy Drexel Burnham Lambert (stworzonej przez Morgana), w latach 80. XX w., wykorzystując istniejące systemy komputerowe i łączy in-

³ Można stwierdzić, że Morgan odpowiada modelowemu przedstawicielowi klasy próżniaczej, opisywanej przez T. Veblena w książce z 1899 r., pt. *Teoria klasy próżniaczej* (wyd. pol. 1971, 2008).

ternetowe, rozwinął na szeroką skalę finansowanie małych przedsiębiorstw, czym przyczynił się do unowocześnienia gospodarki amerykańskiej. Powstały nowe branże: produkcja komputerów i oprogramowania, telefonia komórkowa, telewizja kablowa, usługi medycyny estetycznej i rehabilitacyjno-opiekuńcze, które zdominowały „stare dinozaury przemysłowe” [Toffler, 2003, s. 86]. Milken wprowadził na rynek obligacje śmieciowe (*junk bonds*) o wysokiej stopie zwrotu i dużym ryzyku, konkurencyjne dla akcji *blue chips*. Toffler ocenia rozwiązanie Milkena jako falę, burzącą stare układy i zasady gospodarki, a wprowadzającą do niej nowe reguły. Uznał Milkena i Morgana za wizjonerów i szaleńców, którzy zmienili gospodarkę amerykańską, a w ślad za nią poszły i inne gospodarki na świecie. Działalność Morgana i Milkena napotkała na opór starych sił, oskarżających ich o machinacje finansowe. Obaj trafili na ławę sądową (Milken otrzymał dożywotni zakaz pracy jako doradca finansowy), jednak nie zatrzymało to zmian, prowadzących wprost do trzeciej fali rozwoju (postindustrialnej, społeczeństwa superprzemysłowego).

2. Gospodarka trzeciej fali

Gospodarka fali przemysłowej okazała się niekorzystna dla społeczeństwa i zaczął się trzeci etap rozwoju, dlatego Toffler zaproponował zmiany w duchu praktopii⁴. Praktopia oznacza nowy sposób życia, możliwy do wprowadzenia na początku trzeciej fali, kiedy nie wiadomo, jak się ona będzie kształtowała. Toffler przekonywał, że praktopia nie uwolni świata od kryzysów gospodarczych i politycznych, chorób, kataklizmów naturalnych, i przez to nie jest utopią. Od utopii różni się tym, że „nie jest statyczna, zastygła w nierealnej doskonałości. Nie ma w niej atawizmu, który by ją kształtował na podobieństwo jakiegoś wyimaginowanego ideału przeszłości” [Toffler, 1986, s. 404]. Praktopia jest demokratyczna i otwarta na potrzeby jednostki. Chroni wolność, prawa jednostki i różnorodność społeczeństwa. Dąży do zrównoważonego rozwoju. Popiera wykorzystanie zróżnicowanych źródeł energii w produkcji, innowacje, kreatywność ludzi i postęp. Państwo powinno włączyć się do ukształtowania trzeciej fali, opracowując strategię rozwoju nauki i wspierania badań. Powinno nakłaniać społeczeństwo do działań raczej zakłócających równowagę, niż ją utrzymujących lub zmierzających do niej. Przeobrażenia wiedzy na przełomie XX i XXI stulecia znalazły swoje odbicie w gospodarce, która stała się „gospodarką nadsymboliczną”.

⁴ R. Tokarczyk pisze, że wobec braku w myśli społecznej czystych form ideologicznych i utopijnych, warto rozważyć jakąś trzecią jej formę, zwaną praktopianizmem, i wskazuje Tofflera jako autora terminu „praktopia” [Tokarczyk, 2010, s. 43].

Toffler dowodził, że gospodarka na każdym etapie rozwoju miała swój symbol. W epoce rolniczej była nim ziemia, w epoce przemysłowej – kominy fabryczne, a obecnie jest to wiedza, z definicji „niewyczerpana i ogólnodostępna” [Toffler, 2003, s. 97]. W przeciwieństwie do realnych symboli poprzednich epok, wiedza jest zdematerializowana, nieuchwytna, przez co i inne elementy gospodarki, opierającej się na wiedzy, przyjmują jej cechy. Pieniądz papierowy, nazywany symbolicznym, odnosił się jednak do realnych wartości, czego nie można powiedzieć o wiedzy, kształtującej proces produkcji, stąd gospodarka jest nadsymboliczna – przekonywał Toffler. Nadsymboliczność dotyczy zwłaszcza kapitału, który w coraz większym stopniu staje się „nierealny”. Kapitał oparty na wiedzy to w istocie kapitał symboliczny, odnoszący się do symboli w pamięci i myśli ludzi oraz zawartości komputerów. Współczesna gospodarka przypomina teatr. Ma swoją dramaturgię oraz bohaterów. Dramaturgię gospodarki wyznacza przebieg jej koniunktury od kryzysu do prosperity, by przejść do kolejnego kryzysu. Osobami dramatu w gospodarce są przedsiębiorcy, finansiści, konsumenci, politycy i lobbyści, którzy grają swoje role i jak aktorzy na scenie symbolizują określone wartości i postawy. Chciwość, pazerność, rozrzutność i brak rozważań najczęściej charakteryzują uczestników rynku. Przedsiębiorca daleki jest od modelowego wizjonera z ubiegłej epoki. Brakuje mu determinacji i kreatywności poprzedników. Staje się nadsymboliczny, bo dąży do popularności i rozgłosu, jak gwiazda popkultury. Poszukuje innej aktywności niż gospodarca, a świat dowiaduje się o niej w sekundę z mediów, zresztą należących dziś do najbogatszych Amerykanów⁵. Źródłem bogactwa przedsiębiorców w epoce przemysłowej była tania siła robocza, surowce naturalne i produkcja narzędzi, a obecnie jest nim wiedza i informacja [Toffler, 2003, s. 51]. Również konsument korzysta z wiedzy, przez co produkcja z masowej przekształca się w bardziej indywidualną. Toffler przekonuje, że informacje dostępne w internecie kształtują popyt konsumenta, który chce się wyróżnić w tłumie i poszukuje rzeczy produkowanych w krótkich seriach. Zdobywanie informacji w sieci przyczynia się do demonopolizacji wiedzy. Współczesny pacjent, odczytany o swojej chorobie w internecie, dyskutuje z lekarzem, który przedtem jako „Bóg w białym kitlu” [Toffler, 2003, s. 28] ordynował terapię. Dziś pacjent wyklóca się o najnowszą terapię, o której lekarz może nie wiedzieć z braku czasu na lekturę pism facho-

⁵ Wybitni przedsiębiorcy angażują się w politykę, ubiegając się o najwyższe urzędy w państwie (o prezydenturę w USA ubiegali się M. Romney, E. Heinz, D. Trump), w akcje charytatywne, dokonują ryzykownych wyczynów na granicy śmierci (skoki w przestworzach, zanurzenia w głębi oceanu, loty dookoła ziemi bez lądowania), mają swoje programy w telewizji, występują w filmach, nie zaniedbując przy tym swej misji jako genialni wynalazcy (Elon Musk).

wych. Podobnie jest w przedsiębiorstwach, gdyż informacje w komputerze potrafi prawidłowo odczytać już wielu pracowników, a nie jedynie kierownictwo.

Toffler przewiduje, że w nowej fali najważniejsze będą cztery branże: elektronika i komputery, przemysł kosmiczny, eksploatacja głębin morskich oraz inżynieria genetyczna, w największym stopniu wykorzystujące wiedzę i informacje. Przekonuje, że zapewnią one silny rozwój gospodarczy na świecie i dodatkowo przyniosą korzyści społeczeństwu. Spodziewa się bowiem wzmocnienia tradycyjnych więzi rodzinnych w wyniku upowszechnienia się pracy z wykorzystaniem komputera, wykonywanej w domu, a dzięki inżynierii genetycznej zastosowanej w rolnictwie – przewyciężenia głodu na świecie.

Gospodarka nadsymboliczna opiera się na zaufaniu, ponieważ większość jej elementów przybiera formę niematerialną. Dotyczy to zwłaszcza pieniądza, który na początku swej historii był realnym towarem. Podlegając ewolucji, stawał się coraz bardziej symboliczny, na co wpływ miała zmieniająca się wciąż wiedza społeczeństwa. Pieniądz–toważ nie był skomplikowany, bo o jego wartości decydowały przymioty fizyczne, widoczne dla każdego, a nie słowa, wymagające umiejętności czytania. Gdy pieniądz przyjął formę papierową, pojawiło się na nim wiele zapisów, a najważniejsze to oznaczenia nominału i emitenta. Pieniądz symbolizował wartość dóbr i usług, a tym samym „symboliczne bogactwo zajęło miejsce bogactwa prawdziwego” [Toffler, 2003, s. 99]. Współczesny pieniądz to impulsy elektroniczne widoczne na ekranie komputera, z natury swej ulotne, bo przekazywane natychmiast, krążące wokół kuli ziemskiej. Można je nawet uznać za informację. Taki pieniądz jest wprawdzie nadsymboliczny, ale nadal uczestniczy w wymianie realnych dóbr oraz ma wpływ na proces produkcji i tworzenia wartości. Tofflera dziwi łatwość, z jaką społeczeństwo przeszło od wiary w trwałe rzeczy materialne do przekonania, że pieniądz zapisany na dysku komputera można wymienić na dobra i usługi [Toffler, 2003, s. 106].

3. Wartość i własność

Wiedza jako najważniejszy czynnik wytwórczy przeobraziła proces produkcji i zmieniła tradycyjne ujęcie kategorii wartości. Toffler odrzuca obiektywną teorię wartości, argumentując to zmianą charakteru produkcji w gospodarce nadsymbolicznej oraz coraz większym udziałem samego konsumenta w produkcji dóbr. Wyszedł z założenia, że wartość dóbr we współczesnej gospodarce zależy od koordynacji wiedzy i wymaganej przy tym pracy umysłowej. Chodziło mu tu też o wiedzę i umiejętności odziedziczone. Dowodził, że dziś odmiennie niż w epoce

przemysłowej, gdzie produkcja dóbr była rozbita na wiele samodzielnych części, co umożliwiało dokładne określenie w niej udziału ziemi, pracy i kapitału, proces produkcji jest zintegrowany i symultaniczny. Części procesu produkcji nie są samodzielnymi całościami i nie można ich oddzielać od siebie. Produkcja obejmuje etap ją poprzedzający oraz etap po zakupie dobra przez klienta. Producent musi pozyskać kapitał, wdrożyć technologię, przygotować produkcję i ponieść koszty przeszkolenia pracowników, reklamy i dystrybucji towarów, zadbać o pracownika, a także zapewnić odbiór zużytego dobra, przeprowadzić jego utylizację i recykling. Produkcja nie kończy się ani nie zaczyna w fabryce. „Wartość zależy od czegoś więcej niż zestaw ziemi, pracy i kapitału. Wszystkie zasoby (...) nie wystarczą, by zaspokoić potrzeby konsumentów, jeśli nie można ich zintegrować na daleko wyższym poziomie niż kiedykolwiek przedtem” – przekonuje Toffler [2003, s. 123].

Z drugiej strony, konsument w gospodarce nadsymbolicznej staje się uczestnikiem produkcji, gdyż szybki przepływ informacji i łatwość dostępu do niej sprawiają, że na powrót pojawia się możliwość wytwarzania przez ludzi dóbr na własne potrzeby, tak jak w fali rolniczej. Rozdział produkcji i konsumpcji w drugim etapie rozwoju doprowadził do ogromnego marnotrawstwa zasobów, gdyż zabiegając o utrzymanie wysokiego poziomu popytu, producenci dostarczali na rynek dobra jednorazowe i nietrwałe. Współcześnie konsument potrafi coraz więcej dóbr „dokończyć”, postępując według dołączonej do towaru instrukcji. Dotyczy to montażu, drobnych napraw i modyfikacji zakupionego dobra. W wyniku mimowolnego włączenia konsumenta do procesu produkcji, pojawia się konieczność wyodrębnienia w gospodarce dwóch sektorów – sektora A, produkującego na potrzeby własne (tzw. prosumpcja), oraz sektora B, obejmującego produkcję na sprzedaż. Będzie to miało istotne konsekwencje dla pomiaru PKB, gdyż obecne metody liczenia nie uwzględniają w rachunku PKB pracy na potrzeby własne. Toffler formułuje postulat wobec ekonomii, by zajęła się poznaniem mechanizmu funkcjonowania sektora A i zbadała wzajemne zależności między obydwoma sektorami. Spodziewa się przy tym, że poziom prosumpcji sektora A będzie kształtował koszty w przedsiębiorstwach prywatnych i państwowych [Toffler, 1986, s. 328-329].

Przez komputeryzację instytucji finansowych i powszechną znajomość obsługi komputera, klient, dokonując rozliczeń internetowo, może zastąpić pracownika banku, a co za tym idzie, zmniejszyć udział płac w kosztach przedsiębiorstwa. Powszechne używanie kart płatniczych daje bankom i przedsiębiorstwom możliwość zdobycia za darmo wielu informacji o klientach, które analizowane przez firmy, ułatwiają im opracowanie właściwej strategii produkcji [Toffler, 2003,

s. 147-148]. Konsument przekazuje o sobie informacje, o które toczą walkę banki, producenci i sklepy. Nie wiadomo, kto jest dysponentem tych informacji i jakie korzyści odnosi z tego faktu konsument. System pieniądza elektronicznego łączy w sobie wymianę towarów i rachunkowość w czasie rzeczywistym, eliminując wiele kosztownych czynności tradycyjnego systemu pieniężno-bankowego, ale wątpliwe, czy konsument ma z tego profity cenowe.

Współcześnie konsument został włączony do produkcji dóbr poprzez rewolucję informatyczną i na rynku jest coraz więcej dóbr typu „zrób to sam”. Konsument sam obsługuje swoje konto w banku, odprawia się na lotniskach, kupuje towary przez internet, składa dobra zakupione w elementach, w efekcie współtworzy wartość towaru. Ale z drugiej strony, korzystając z osiągnięć nauki i posiadając wiedzę oraz umiejętności, zyskuje na nadsymboliczności gospodarki, gdyż oszczędza czas, jaki tracił w gospodarce poprzedniej epoki, np. w kolejkach do okienka w banku. Teraz może przeznaczyć go na rozwój i wypoczynek oraz na życie rodzinne, zależnie od swych preferencji. Uzasadnia to posługiwanie się w analizie gospodarki nadsymbolicznej subiektywną teorią wartości, zgodnie z którą wartość powstaje w procesie konsumpcji.

Toffler uznał pracę umysłową za źródło własności. Analizował przekształcanie się struktury własności w gospodarce, nie wskazując wprost, czy monopole, czy małe przedsiębiorstwa są lepszą formą gospodarowania. Uzależniał to od epoki i poziomu rozwoju społeczeństwa. Kierował pochwały pod adresem J. Morgana za jego strategię tworzenia monopolu, uznając, że czas był ku temu. Chwalił Milkena za pobudzenie gospodarki amerykańskiej, gdy znalazł on sposób na finansowanie małych przedsiębiorstw. Dowodzi, że w okresie drugiej fali dominowała zasada, że całość jest więcej warta niż jej części, którą uzasadniano fuzje i przejęcia, tworzenie dużych silnych przedsiębiorstw oraz scentralizowane zarządzanie. Współcześnie fuzji dokonuje się w myśl przeciwnej zasady, że części są ważniejsze niż całość. Tworzy się konglomeraty, których składową częścią mogą być wartościowe przedsiębiorstwa. Z rozważań Tofflera wynika, że jest zwolennikiem małej własności. Uważa ją za bardziej efektywną, elastyczną i odpowiadającą potrzebom jednostki. Twierdzi, że współcześnie jednostka potrzebuje do swego szczęścia zaspokojenia trzech potrzeb: potrzeby więzi społecznych, potrzeby struktury oraz potrzeby poczucia sensu życia i działania. Te potrzeby może ona zaspokoić jako właściciel lub pracownik małego przedsiębiorstwa. W dużej korporacji jednostka gubi jej strukturę, nie dostrzega sensu swego działania i czuje się wyobcowana. Mimo prób eliminowania biurokracji, duże firmy są źle zarządzane ze względu na skłonność menedżerów do tworzenia tzw. nor. Są to jednostki w istocie zbędne dla funkcjonowania przedsiębiorstwa, ale zatrudnia

się w nich specjalistów powoływanych ad hoc [Toffler, 2003, s. 232-234]. W porównaniu do korporacji, małe przedsiębiorstwa są bardzo elastyczne. Z reguły proces produkcji jest w nich skomputeryzowany, co ułatwia szybkie przedstawienie produkcji, w celu dopasowania się do zmian gustów i preferencji konsumentów. W małych przedsiębiorstwach produkuje się towary w krótkich seriach, przez co na rynku jest ich różnorodność. Firmy małe mają prostą strukturę organizacyjną, co wpływa na obniżenie poziomu kosztów zarządzania. Popiera też firmy rodzinne, w których przepływ informacji oraz wzajemne zaufanie są bardzo wysokie.

Toffler proponuje też inną klasyfikację przedsiębiorstw, przyjmując szeroko pojętą wiedzę za kryterium podziału. Wyróżnia przedsiębiorstwa niskoumysłowe, średnioumysłowe i wysokoumysłowe, w zależności od poziomu technologii, wiedzy oraz umiejętności pracowników. W pierwszych jedynie kierownictwo dysponuje wiedzą, a pracownicy wykonują polecenia przełożonych. W drugich wymagane są od pracowników: znajomość nowych technologii i zdolność uczenia się, większe zaangażowanie w pracy emocji, intuicji i wyobraźni, natomiast przedsiębiorstwa wysokoumysłowe zatrudniają pracowników o wysokim poziomie wiedzy, kreatywnych i zdolnych do podejmowania ważnych decyzji oraz ciągłego uczenia się. Przyjęty podział ma swe konsekwencje na rynku pracy i dla polityki obniżania bezrobocia. Wspomniane grupy przedsiębiorstw oferują miejsca pracy dla tych, którzy mają określone zdolności umysłowe. Na rynku zamiast proletariatu pojawił się cogitariat. Brak wiedzy może prowadzić do utraty pracy. Bezrobocie przestało być zjawiskiem ilościowym, stając się zjawiskiem jakościowym, dlatego, aby obniżyć bezrobocie, państwo powinno unikać narzędzi zalecanych przez J.M. Keynesa, np. świadczeń pieniężnych, gdyż bezrobotni mogą zakupić towary producentów zagranicznych, co nie pobudzi koniunktury w kraju. Zamiast zasiłków, państwo powinno bezrobotnym zapewnić dostęp do wiedzy [Toffler, 2003, s. 112].

Podsumowanie

1. Wiedza stanowi wspólny element poglądów ekonomicznych Tofflera. Jest głównym zasobem w gospodarce nadsymbolicznej. Wokół niej współcześnie organizuje się produkcja. Wiedza decyduje o poziomie zatrudnienia oraz o charakterze przedsiębiorstwa. Jest źródłem wartości towaru i bogactwa. Ma inne cechy niż tradycyjne zasoby, jest niewyczerpana i ogólnodostępna, szybko ulega zmianie, pociągając za sobą przeobrażenia gospodarki i społeczeństwa. Wiedza choć niematerialna, ostatecznie ma wymiar materialny w postaci kapitału i towarów.

2. Toffler odrzuca obiektywną teorię wartości, postrzegając proces produkcji w gospodarce nadsymbolicznej jako szereg spójnych i połączonych ze sobą działań, prowadzących do wytworzenia towaru, oraz traktując konsumenta jako osobę, włączoną w proces produkcji, z której wiedzy i umiejętności korzysta producent, obniżając koszty produkcji. Można zastąpić tę teorię subiektywną teorią wartości.
3. Sprowadzanie przez Tofflera wszelkiego rodzaju pracy do kategorii pracy umysłowej jest zbyt uproszczone, gdyż w gospodarce potrzebna jest również praca fizyczna, którą wykonując pracownik korzysta z nowoczesnych urządzeń i narzędzi, ale nie podejmuje decyzji dotyczących przebiegu pracy.

Literatura

Toffler A. (1974), *Szok przyszłości*, PIW, Warszawa.

Toffler A. (1977), *Ekospazm*, Czytelnik, Warszawa.

Toffler A. (1986), *Trzecia fala*, PIW, Warszawa.

Toffler A. (2003), *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Poznań.

Tokarczyk R. (2010), *Współczesne doktryny polityczne*, wyd. 16, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa.

THE CONCEPT OF THE OVER SYMBOLIC ECONOMY BY ALVIN TOFFLER

Summary: Alvin Toffler (born 1928) studied the evolution of the capitalist economy, noting the presence in it of stages, which he called waves. He claimed that after a wave of agriculture and industrial, at the end of the 20th century, the economy has gone to the third wave. In this wave of economy is over symbolic, since it uses the new resources – knowledge and information. They are dematerialized, and other elements of the economy take their features. New resources reorganized economy. Preval in her intellectual work and services and your turnover. Knowledge of long time and new creates value. The availability of knowledge, that consumers have been included in the production process. Source properties are the intellectual work, knowledge and creativity of entrepreneurs. In over symbolic economy due to the high flexibility of the gain on the importance of small enterprises.

Keywords: Alvin Toffler, third wave, over symbolic economy, property, value.